

Co piąta firma łamie przepisy prawa pracy

19 marca 2014

Co piąta umowa cywilnoprawna powinna być umową o pracę, a w 18 proc. firm skontrolowanych przez Państwową Inspekcję Pracy doszło do naruszenia przepisów przy zawieraniu umów z pracownikami. Takie nieprawidłowości ma zwalczyć rządowy projekt oskładkowania umów-zleceń do wysokości minimalnej pensji. Według resortu pracy, propozycja ta razem z projektem oskładkowania wynagrodzeń członków rad nadzorczych to pierwsze kroki do poprawy jakości pracy.

„Te pierwsze rozwiązania, które zaproponowaliśmy, są bardzo ostrożne. Po pierwsze, ozusowanie rad nadzorczych nikogo nie boli. W przypadku umów-zleceń, one już od dawna są ozusowane. Problem tylko jest w ozusowaniu tak zwanych zbiegów, a więc eliminowania prób obchodzenia prawa, kiedy mając dwie umowy-zlecenie, oskładkowana jest jedna za 100 zł, natomiast druga – za 2 tys. zł – już nie” – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Jacek Męcina, wiceminister pracy i polityki społecznej.

Ministerstwo, opierając się na danych z Państwowej Inspekcji Pracy, przestrzega, że nieprawidłowości w tym zakresie jest coraz więcej. W 2007 roku 4 proc. skontrolowanych firm łamało przepisy przy zawieraniu umów. W ubiegłym roku było to już 18 proc., a co piąta umowa cywilnoprawna powinna być umową o pracę.

Dotychczas przy pracy na kilka umów-zleceń obowiązkowym składkom podlegała jedna z nich. Oskładkowanie pozostałych było dobrowolne. Projekt rządu zakłada, że teraz składkom będą podlegać wszystkie zlecenia co najmniej do kwoty minimalnego wynagrodzenia.

„Zdajemy sobie sprawę, że dla pewnego segmentu rynku to może być problem, stąd vacatio legis. Niedawno była dyskusja na

temat tego, na ile niektóre branże poradzą sobie z konsekwencjami. Zwracano uwagę na to, że trzeba przyspieszyć prace nad zamówieniami publicznymi tak, żeby te zmiany wcześniej weszły w życie, a wtedy te branże sobie z tym poradzą. I naszym priorytetem będzie także zadbanie o właściwy kalendarz wdrażania tych zmian” – podkreśla Jacek Męcina.

Wiceminister zapewnia, że propozycja rządu jest w dużej mierze odpowiedzią na postulaty stawiane przez związki zawodowe. Przekonuje, że zmiany w ustawie mają przede wszystkim na celu poprawić jakość pracy i zwiększyć ochronę ubezpieczeniową zatrudnionych, i trzeba na nie patrzeć w szerszym kontekście.

Jak podaje MPiPS, na umowach cywilnoprawnych zatrudnionych jest blisko 1,4 mln Polaków. Z danych Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że pracownicy ci stanowią 13 proc. zatrudnionych, podczas gdy w 2008 roku było to 9 proc. W ciągu pięciu lat to wzrost o 40 proc.

Źródło: [Newseria](#)